

GAZETA USTROŃSKA

TYGODNIK MIEJSKI

UKAZUJE SIĘ OD 1990 ROKU

Nr 42 (1342) • 19 października 2017 r. • 2 zł (w tym 5% Vat) • ISSN 1231-9651



Czantoria symbolicznie zawędrowała na Dach Świata dzięki Adamowi Somerlikowi. Więcej na str. 5.

PILNUJECIE REMONTÓW

W ostatni czwartek mieszkańcy Poniwca zebrali się, aby porozmawiać o sprawach, którymi należy się, ich zdaniem, zająć. Szczególnie bolesną kwestią jest brak odpowiedniej kanalizacji w niektórych punktach dzielnicy.

Na zebraniu obecni byli: wiceprzewodnicząca Rady Miasta Anna Rottermund, radny Roman Siwiec, sekretarz miasta Ireneusz Staniek, zarząd osiedla w osobach Sławomira Zwardonia i Aliny Cibor, strażnicy miejscy oraz mieszkańcy dzielnicy. Na początku przybliżono sprawy, które udało się załatwić.

(cd. na str.10)

TO KIEŁKUJĄCE ZIARNO

Rozmowa z dr. Jackiem Niwińskim,
psychiatrą Oddziału Leczenia Zaburzeń Nerwicowych
w ośrodku „Tulipan”

Czym jest nerwica, jak ją zdefiniować?

Pytanie pozostaje wbrew pozorom bardzo trudne. Trudności przy próbach zdefiniowania pojęcia nerwicy spowodowane są jej nieostryimi granicami, odmiennym spojrzeniem z perspektywy medycyny czy psychologii. Z drugiej strony rozpoznanie objawów zaliczanych do nerwicowych stawiane jest niezwykle często u około 20-30% dorosłej populacji, a w przypadku chorych zgłaszających się do lekarzy różnych specjalności dotyczy to 50-60% pacjentów. Próbując definiować nerwicę, zwracamy uwagę na objawy psychiczne, nie różniące się w swojej istocie od stanów czynnościowych spotykanych u zdrowych ludzi, ale pojawiające się w znaczącym nasileniu bez uchwytnej przyczyny. Kolejno zwracamy uwagę na sposób przeżywania własnej osoby, dysfunkcje somatyczne różnych narządów nie znajdujące potwierdzenia w ich uszkodzeniu, co nazywamy zaburzeniami czynnościowymi. Istotny pozostaje zespół zaburzeń zachowania i funkcjonowania, warunkowany opisanymi czynnikami. Postulowanym wspólnym mianownikiem dla zaburzeń nerwicowych pozostaje brak anatomicznego lub fizjopatologicznego uszkodzenia

(cd. na str. 2)

W imieniu prezydenta naszego kraju medale dla ustrońskich par, które przeżyły razem pięćdziesiąt lat, wręczał burmistrz Ireneusz Szarzec i przewodniczący Rady Miasta Artur Kluz.

Więcej na str. 4

Jerzy Kowalczyk był ojcem ustrońskiej piłki ręcznej, ale nie wszyscy wiedzą, że tworzył ją od boiska.

Wspomnienie na str. 6

Podziękowania nauczycielom na emeryturze składali 12 października przedstawiciele samorządu.

Więcej na str. 9

Żołnierze odbezpieczyli broń. W drzwiach stanęła zaspana dziewczuszka.

Więcej na str. 11

Hucznie obchodzono pięćdziesiątkę Kolei Linowej „Czantoria”, najważniejszej atrakcji turystycznej Ustronia, która znalazła swoje miejsce w sercach ludzi z całej Polski.

Więcej na str. 12

 Stowarzyszenie Twórcze „BRZIMY”
Muzeum Ustrońskie
zaprasza

na wernisaż prac
jubilatów ze
Stowarzyszenia Twórczego
„BRZIMY”
**DAGMARY CHOROBY,
BEATY SIKORY-MALYJUREK
i ANETY ŻWAK**
pt. „TRZY GRACJE”

który odbędzie się
w sobotę 21 października 2017 r., o godz. 16.00
w Muzeum Ustrońskim przy ul. Hutniczej 3



W programie prezentacja multimedialna.

TO KIEŁKUJĄCE ZIARNO

(cd. ze str. 1)

narządu, jaki towarzyszy klasycznie rozumianej chorobie. Można określić, że charakter, natura i przebieg zaburzeń nerwicznych ucza nas pokory wobec pytania, jaką zagadką jest człowiek i jakie reguły kierują jego funkcjonowaniem w świecie.

A czy osoba z zewnątrz może rozpoznać, że ktoś ma nerwice zaburzenia i próbować skierować go na terapię?

Klasycznie rzecz biorąc objawy nerwiczne przeżywane są nadmierne i są przyczyną cierpienia. Problemem może być prawidłowa ich identyfikacja jako nerwice, o ile towarzyszą im głównie objawy somatyczne. Generalnie łatwiej nam zaakceptować chorobę somatyczną. W sytuacji, gdy podejrzewamy, że przyczyna naszego cierpienia jest warunkowana psychogennie, może pojawiać się lęk przed kontaktem terapeutycznym, który będzie wymagał „zagłądania” do naszej psychiki. To dla każdego strefa bardzo intymna, dająca poczucie niezależności i własnej tożsamości. Te trudności powodują, że w praktyce niewielka część osób z zaburzeniami nerwicznymi trafia na profesjonalną pomoc. Rola rodziny, o którą Pani pyta, może być jak zwykle różna. Dobrze, gdy jest życzliwie wspierająca, gorzej, gdy system rodzinny generuje lub utrzuca nerwicę.

Po jakich objawach można poznać, że człowiek cierpi na takie zaburzenia?

Początkowo pacjent większość problemów lokuje na zewnątrz, postrzegając je jako obiektywnie trudne. Zbierając wywiad szukamy objawów psychicznych, które opisywane są zwykle ogólnikowo jako nerwowość, stres, depresja. Najczęstszym objawem psychicznym z kręgu nerwicznego jest lęk. Łatwiej nam jednak dostrzec jego somatyczne ekwiwalenty jak bicie serca, ściskanie w okolicy żołądka, pocenie, duszność, skoki ciśnienia tętniczego. Samodzielna identyfikacja tego, że ma się podwyższony poziom lęku czy ma się napady lęku przez pacjenta może nie mieć miejsca, mimo że cały opis dolegliwości o tym świadczy. Lęk jako objaw nerwiczny powstaje, gdy nie jest związany z żadnym realnym

zagrożeniem aktualnie istniejącym, lub jest nieadekwatnie nasilony do możliwego zagrożenia. Taki lęk może się pojawić w kolejce, w kościele, w tłumie. Elementem składowym lęku o charakterze fobii jest unikanie sytuacji mogących go wywołać, co można określić jako lęk przed lękiem.

W jaki sposób można leczyć zaburzenia nerwiczne? Czy zawsze potrzebna jest psychoterapia?

Podejście terapeutyczne musi być zindywidualizowane. Ono jest dynamicznie dobierane według potrzeb i oczekiwań pacjenta, warto uwzględnić preferencje danej osoby – czy ktoś jest otwarty na podejście psychoterapeutyczne czy nie. Nasilone objawy nerwiczne powinny być leczone farmakologicznie, bo trudno w krótkim przedziale czasu uzyskać poprawę komfortu psychicznego tylko poprzez psychoterapię. Nerwica jest dość trwałym schematem funkcjonowania, musimy mieć na uwadze kryterium czasu i nie reagować niepokojem na brak szybkiej poprawy. Ważne, aby leczenie prowadzone było przy pomocy leków bezpiecznych, nie powodujących uzależnienia. Psychoterapia natomiast dąży do lepszego zrozumienia przez pacjenta uwarunkowania swoich dolegliwości, a w dalszym jej przebiegu zmiany dotychczasowych schematów zachowania. Zbudowanie nowych metod radzenia sobie z problemami musi poprzedzić rezygnacja ze starych, do tej pory stosowanych, a to często jest trudne.

W jakich przypadkach pacjent powinien zostać w szpitalu psychiatrycznym lub na oddziale leczenia nerwic, a kiedy może stosować terapię dzienną?

Zasadnicze leczenie zaburzeń nerwicznych odbywa się w trybie ambulatoryjnym. Takie leczenie prowadzone jest przez Poradnię Zdrowia Psychicznego, ewentualnie Oddziały Dienne. Dienne oddziały zaburzeń nerwicznych sprawdzają się w większych aglomeracjach, gdzie pacjent nie ma zbyt wielkiej odległości z domu do oddziału. Nie wszędzie istnieje dostęp do takiej oferty psychoterapeutycznej, stąd bierze się pomysł powstawania oddziałów leczenia zaburzeń nerwicznych. Taki oddział funkcjonuje w Ustroniu. Przyjeżdżają do nas osoby z różnych stron Polski. Można powiedzieć, że pacjenci są dla siebie anonimowi, a to daje im większe poczucie bezpieczeństwa w toku terapii. Atutem może być pozostawienie bagażu spraw codziennych w domu, możliwość zatrzymania się przy ważnych dla siebie problemach.

Ilu pacjentów przebywa obecnie na oddziale?

W tej chwili mamy dwie grupy po 15 osób, w sumie około 30 osób. Optymalną liczbę osób w grupie określa się na 12 osób, jest więc to pewna nadwyżka, ale nie koliduje ze skutecznością leczenia.

Czy mimo tej nadwyżki przyjmujecie nowych pacjentów?

Każdy może złożyć skierowanie wydane przez lekarza ubezpieczenia zdrowotnego. Jeżeli rozpoznanie jest zgodne z profilem oddziału i nie ma innych przeciwwskazań medycznych, pacjent zapisywany jest do kolejki. Okres oczekiwania wynosi kilka miesięcy. Trzeba podkreślić, że pobyt w oddziale nie kończy nigdy procesu leczenia. Można określić, że nasza terapia jest ziarnem, które, mamy nadzieję, zakiełkuje u pacjenta po wyjściu do domu. Dopiero to świadczy o jej skuteczności.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Agnieszka Jarczyk**



J. Niwiński.

Fot. A. Jarczyk

to i owo z okolicy

W minioną niedzielę w Brzeźowie uroczystie odsłonięto Pomnik Dzieci Utraconych. Stanął na miejscowym cmentarzu. Odprawiona została msza święta w intencji dzieci nienarodzonych.

Ulice Zofii Kossak-Szatowskiej i Schodowa w Skoczowie są świeżo po remoncie. Zyskały nową nawierzchnię i utwardzone pobocza. Powstały

zatrakty postojowe na ponad 40 samochodów. Przebudowano skrzyżowania. Koszt inwestycji to blisko 1,5 mln zł.

O miesiąc dłużej potrwa remont ulicy Zofii Kossak-Szatowskiej w Górkach Wielkich. Inwestycję prowadzi powiat cieszyński wspólnie z gminą Brenna. Opóźnienie wynika z konieczności wykonania dodatkowych robót, które wynikły podczas przebudowy drogi.

Przynależność do Krajowego Systemu Ratowniczego-Gaśniczego jest nobilitacją dla OSP, ale niesie też za sobą dodatkowe obowiązki. Obecnie spośród blisko 70 jednostek działają-

cych w cieszyńskim regionie, w systemie jest ich ponad 20. Każda z gmin ma w KSRG przynajmniej jedną jednostkę.

Strażacy z OSP Cieszyn Bobrek i OSP Bażanowice otrzymali nowe zestawy sprzętu do ratownictwa medycznego. Zostały im przekazane przez Fundację Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Do końca października dostępna jest wystawa zatytułowana „Koronkowa robota”. Można ją zobaczyć w Galerii „W Bramie” na cieszyńskiej Wenecji. Autorami prac są: Mariola Wojtas, Dorota Cieślak, Justyna Kobiela, Iwona Koj, Irena Krzy-

żak, Artur Wielocha, Katarzyna i Artur Rychlik, Anna Byrdy.

Druga w Polsce pod względem grubości jodła rośnie w Brennej Hołcynie. Drzewo to liczy więcej niż 200 lat. Ma ponad 420 cm w obwodzie oraz około 50 metrów wysokości. Jodła z Brennej ustępuje wielkością jedynie jeszcze bardziej okazałej „siostrze” z Gór Świętokrzyskich.

Z powodu budowy ronda prawie do końca października zamknięte jest skrzyżowanie ulic Bielskiej, Hajduka i Korfantego. Obowiązują objazdy. Sytuacja ta nie ułatwia życia zmotoryzowanym. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI

Sylvia Lipowczan z Ustronia i Artur Hazuka z Ustronia
Magda Zborek z Ustronia i Szymon Staniszewski z Rogowa
Adrianna Byrska z Ustronia i Roman Mendrecki z Ustronia

* * *

EKOLODZY ZAPRASZAJĄ

Ustroński Klub Ekologiczny serdecznie zaprasza na prelekcję Andrzeja Piechockiego i Eugeniusza Białasa pt. „Nasze przygody z Ośrodkami Edukacji Ekologicznej”. Prelegenci są twórcami Ośrodków m.in. w Nadleśnictwach: Wiśła, Ustroń, Bielsko, Węgierska Górka oraz wielu innych miejscowościach na terenie Polski. Prelekcja odbędzie się w czwartek, 26 października o godz. 17.00 w Izbie Historyczno-Przyrodniczej przy Nadleśnictwie w Ustroniu (ul. 3 Maja 108).

* * *

WYSTAWA JUBILEUSZOWA

Muzeum Ustrońskie i Stowarzyszenie Twórcze „Brzimy” serdecznie zapraszają na wernisaż wystawy jubileuszowej „Trzech Gracji”, a więc Dagmary Choroby, Beaty Sikory-Małyjurek i Anety Zwak. Wernisaż odbędzie się 21 października o godz. 16 w muzeum.

* * *

SZKOLENIE WETERYNARYJNE

Powiatowy Lekarz Weterynarii zaprasza na szkolenie, które odbędzie się 15.11.2017 r. o godzinie 13.00 w Sali Sesyjnej Urzędu Miasta Ustroń. Na szkoleniu będą omawiane zagrożenia wynikające z afrykańskiego pomoru świń oraz wysoce zjadliwej grypy ptaków.

* * *

ZAPISY NA BIEG LEGIONÓW

Ruszyły zapisy na Bieg Legionów. Zapisać można się na <http://www.pomiaryczasu.pl/>

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Bogdan Korentz lat 63 os. Centrum
Zofia Glajc lat 70 ul. Katowicka

42/2017/1/N

Wyrazy szczerego współczucia w związku ze śmiercią
Teścia i Ojca

śp. WANGIELA DURLÓWA

Państwu Agnieszce i Krzysztofowi Durlowom
składa

Zarząd
Towarzystwa Kształcenia Artystycznego
w Ustroniu

42/2017/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112

Policja Ustroń
33 856-38-10
33 854-34-13

Straż Pożarna Polana

33 854-59-98

Wodociągi

33 854-34-96

33 854-22-44

Przedsiębiorstwo

Komunalne 33 854-35-00

Straż Miejska 33 854-34-83

604-558-321

Pogotowie Energetyczne

991

33 857-26-00

Kominiarz

33 854-37-59

602-777-897

Urząd Miasta

33 857-93-00

STRAŻ MIEJSKA

9 X 2017 r.

Mandatami w wysokości po 100 zł ukarano dwóch kierowców za niedostosowanie się do znaku zakazującego zatrzymywania się i postoju przy ul. Traugutta i Ogrodowej.

9 X 2017 r.

Kontrola osób handlujących na targowisku miejskim pod kątem przestrzegania regulaminu targowiska oraz prawidłowego parkowania pojazdów.

10 X 2017 r.

Straż miejska prowadzi wzmożone kontrole wokół placówek szkolnych. Sprawdzane są także przystanki autobusowe, place zabaw i parki miejskie w zakresie przestrzegania spokoju i porządku publicznego.

11 X 2017 r.

Mandatem w wysokości 100 zł ukarano kierowcę za niedostosowanie się do znaku zakazującego zatrzymywania się i postoju przy ul. Lecznicy.

12 X 2017 r.

Interwencja przy ul. Świerkowej w sprawie zapadniętej pokrywki studzienki, która znajdowała się na środku jezdni stwarzając zagrożenie dla kierowców i pieszych. Studzienkę naprawiono na miejscu.

12 X 2017 r.

Interwencja w sprawie padniętej sarny przy ul. Sanatoryjnej. Zwierzę zostało zabrane do utylizacji.

12 X 2017 r.

Udział w zebraniu mieszkańców osiedla Poniwiec.

13 X 2017 r.

Na komendę straży miejskiej przyniesiono pieska rasy york, który biegł w okolicach SP-1. Po zamieszczeniu informacji na facebooku odnalazł się właściciel i odebrał swojego zwierzaka.

15 X 2017 r.

Interwencja na Równicy w sprawie dużego utrudnienia w ruchu spowodowanego sporą ilością osób chcących wjechać na szczyt. Pokierowano ruchem samochodowym i udrożniono przejazd. (aj)

KONSULTACJE I PRZETARGI

12.10.2017 r. został opublikowany konkurs ofert pn. Rozbudowa oświetlenia w rejonie ul. Jelenica w Ustroniu w ramach zadania inwestycyjnego pn.: „Rozbudowa oświetlenia ulicznego w mieście” termin składania ofert – do dnia 20.10.2017 do godziny 10:00.

Więcej na stronie internetowej: www.ustron.bip.info.pl

42/2017/3/R

AUTOSERWIS O&S

Ustroń, ul. Katowicka (na terenie firmy Bud-Róż)



511-274-668

OFERUJEMY:



• sprawdzanie samochodów na zamówienie klienta

- blacharstwo
- mechanika pojazdowa
- elektromechanika - samochody ciężarowe i dostawcze
- przygotowanie pojazdu do badań technicznych

42/2017/2/R

BIURO PODRÓŻY

Ustroń, Rynek 3,
tel.: 33 444 60 40
ustron@mea-travel.pl



**Lato 2017
już w sprzedaży!**

www.mea-travel.pl

Szachy odpowiedź: A) 1. Wc1:c6 b7:c6 / 2. Ge2:a6 mat



Gratulacje od przewodniczącego Rady Miasta i burmistrza.

Fot. M. Niemiec

MEDALE DLA 43 PAR

Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie został ustanowiony w 1960 roku. To nagroda Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przyznawana za spędzenie półwiecza w jednym związku małżeńskim. W imieniu prezydenta medale dla ustronkich par, które przeżyły razem 50 lat, wręczał burmistrz Ireneusz Szarzec oraz przewodniczący Rady Miasta Artur Kluz. Uroczystość prowadziła i jubilatów gratulowała kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Beata Chlebek.

Z kolei małżeństwa z sześćdziesięcioletnim stażem uhonorowano dyplomami. Gala wręczenia, jak i same odznaczenie stanowią wyraz uznania dla par, które spędziły ze sobą tak wiele lat, mimo nierzadko zdarzających się przeciwności losu czy problemów. Dla jubilatów pięknie zaśpiewała Estrada Ludowa „Czantoria”.

W tym roku Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie dotrzymali pary:

Urszula i Andrzej **Anuszewscy**, Teresa i Bogusław **Binkowie**, Teresa i Wilhelm **Blahutowie**, Wanda i Henryk **Chmielowie**, Eugenia i Sylwester **Chrapkowie**, Helena i Edward **Dryjakowie**, Marta i Stanisław **Gazurkowie**, Karolina i Henryk **Gasiowie**, Zofia i Józef **Gajcowie**, Emilia i Wilhelm **Grudniowie**, Krystyna i Emil **Habartowie**, Barbara i Jerzy **Hadaszczakowie**, Stanisława i Józef **Kociyanowie**, Jadwiga i Kazimierz **Kopciowie**, Halina i Janusz **Kuczańscy**,

Anna i Zygmunt **Lapikusowie**, Natalia i Emilian **Mendrkowie**, Stanisława



Pamiątkowa fotografia odznaczonych.

Fot. M. Niemiec

i Bronisław **Mitolowie**, Bronisława i Paweł **Mitregowie**, Maria i Jerzy **Mojesikowie**, Bronisława i Walter **Niemczykowie**, Maria i Jan **Nowakowie**, Maria i Karol **Paculowie**, Maria i Franciszek **Pasterni**, Wanda i Karol **Paszkowie**, Helena i Andrzej **Piechoccy**, Anna i Juliusz **Pilchowie**, Helena i Tadeusz **Pliszczynscy**, Maria i Paweł **Polokowie**, Halina i Henryk **Prochaczowie**, Marta i Jan **Romanowie**, Aleksandra i Jerzy **Sikorowie**, Anna i Jerzy **Sikorowie**, Teresa i Władysław **Skoczylasowie**, Janina i Albin **Stecowie**, Anna i Stanisław **Strusowie**, Agnieszka i Józef **Śliwkowie**, Teresa i Wiesław **Tatarowie**, Małgorzata i Roman **Tomicowie**, Alicja i Ryszard **Torbusowie**, Jadwiga i Czesław **Wrzeszczowie**, Ewa i Roman **Zabdyrowie**, Marta i Henryk **Zdejszowie**.

Dyplomy za 60-lecie małżeństwa otrzymały pary:

Zofia i Jan **Ogrodzcy**, Jadwiga i Teofil **Grendowiczowie**, Helena i Jerzy **Torbusowie**, Ewa i Andrzej **Raszkowie**, Maria i Zenobiusz **Borysowie**, Anna i Franciszek **Czyżowie**, Klara i Henryk **Ćwielongowie**, Anna i Waldemar **Dąbrowscy**, Janina i Rudolf **Gajdaczowie**, Aurelia i Marian **Głajcowie**, Alicja i Antoni **Kaletowie**, Wanda i Józef **Kieratowie**, Waleria i Zbigniew **Kozłowsky**, Zdzisława i Zdzisław **Królikowscy**, Leokadia i Rudolf **Piwko**, Barbara i Jerzy **Radziewiczowie**, Zofia i Jan **Sikorowie**, Stanisława i Jan Suchy.

42/2017/5/R

OPTYKexpert

OKULISTA

przyjmuje:

Środa: 14.00-16.00

USTRŃ, ul. Andrzeja Brody 4

Rejestracja: 33 854 58 07



www.optykexpert.net



Wędrówkę utrudniały lodowe szczeliny, które w ciągu doby mogły zmienić swoją szerokość nawet dwukrotnie.

CZANTORIA NAJWYŻSZĄ GÓRĄ ŚWIATA

Zdarza się, że u źródeł czegoś wielkiego stoi przypadek, a szczęśliwym przypadkiem nazwać można przyjazd starszego specjalisty st. kpt. mgr inż. Adama Somerlika z cieszyńskiej Państwowej Straży Pożarnej na rutynową kontrolę w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze” w Ustroniu. Pan Adam służbowo spotkał się z prezesem Spółdzielni Tadeuszem Dybkim, jednocześnie członkiem Rady Nadzorczej Kolei Linowej „Czantoria”, ale podczas rozmowy opowiedział również o swojej pasji - wspinaczce górskiej, o wyprawach do Patagonii i w góry Kaukazu oraz o planowanym zdobyciu ośmiotysięcznika. Właśnie wtedy zrodził się projekt „Beskidy w Himalajach” i pomysł wsparcia go przez Kolej Linową. Dzięki spotkaniu nasza Czantoria symbolicznie zawędrowała na Dach Świata.

– Czantoria jest górą kultową dla biegaczy, narciarzy, alpinistów, himalaistów z Cieszyńskiego. Znakomicie nadaje się na treningi wydolnościowe i wytrzymałościowe. W moim sercu również zajmuje szczególne miejsce, dlatego ucieszyłem się, że będę miał okazję wynieść proporzec Kolei Linowej na wysokość 8163 metrów, bo tyle liczy Manaslu. Zdobycie ósmego pod względem wysokości szczytu świata planowałem ze znanym himalaistą Ryszardem Pawłowskim, który ma na swoim koncie 11 spośród 14 ośmiotysięczników. Wystartowaliśmy 25 sierpnia, 27 września zdobyliśmy Manaslu, a 10 października szczęśliwie wróciliśmy do domu.

O przebiegu wyprawy, trudnych momentach i warunkach, w jakich zdobywa się najwyższe szczyty świata cieszyński himalaista opowiedział podczas uroczystości z okazji 50-lecia Kolei Linowej Czantoria. Podczas prezentacji multimedialnej pokazał też zapierające dech w piersiach fotografie. Na wielu z nich widać logo Kolei Linowej, która sumą 5 tys. zł, można powiedzieć, symbolicznie wsparła kosztującą kilkaset tysięcy złotych wyprawę. Wymiar promocyjny i marketingowy projektu „Beskidy w Himalajach” Tadeusz Dybek określa jako bezcenny.

Nie mogłam nie dopytać, dlaczego tak wielu wyczynowców nazywa Czantorię kultową. Adam Somerlik wyjaśniał:

– Czantoria to najbliższa tak wysoka

góra, która dodatkowo jest dość stroma i ma odpowiednie ukształtowanie. Udać się na niej realizować profesjonalne treningi, które dają efekty w późniejszych przedsięwzięciach.

Niejednokrotnie zdobycie najwyższego ustroniańskiego szczytu jest początkiem wielkiej górskiej przygody, a wylane na stokach pot i łzy dowodem na pokonywanie własnych słabości. Ale czy po powrocie z Himalajów Czantoria nie wydaje się jakby trochę mniejsza? Adam Somerlik śmiejąc się, odpowiada:

– To w tej chwili najwyższy szczyt świata. Licząca 995 metrów wysokości Czantoria została zaniesiona na wysokość 8163 metrów, co daje 9158 metrów i to jest nasz dziewięcioletni! **Monika Niemiec**

42/2017/4/R



**PORADNIA
LEKARZA
POZ**

**zaprasza od poniedziałku do piątku
w godz. 8-18**

Ustroń, ul. Pod Skarpą 6

Tel. 730 300 135

Zdaniem Burmistrza

**O roli zarządów osiedli
mówi burmistrz
Ireneusz Szarzec.**

W ubiegłym tygodniu przedstawiliśmy zasady funkcjonowania osiedli w mieście i powoływania ich zarządów. Chciałbym jeszcze raz podkreślić, że zarządy osiedli są jednostkami pomocniczymi rady miasta i jako takie nie posiadają swojej odrębnej osobowości czy kompetencji. Rola zarządów sprowadza się do roli wnioskodawczej i opiniotwórczej w ramach działalności rady miasta. Jest to bardzo istotna rola, bo pozwala lepiej poznać oczekiwania mieszkańców i wychodzić na przeciw ich potrzebom. Zarządy mogą podejmować różnego rodzaju inicjatywy, składać wnioski, propozycje, opinie, które drogą wewnętrzną powinny trafić do rady miasta. Radni analizują składane dokumenty, obradują nad nimi na posiedzeniach komisji tematycznych czy na szerszym forum, np. podczas sesji. Takie procedury wynikają z Ustawy o samorządzie gminnym.

Jednak na terenie każdego z osiedli zdarzają się sprawy związane z bieżącym funkcjonowaniem miasta, postanowiliśmy więc, że oprócz tego naturalnego kontaktu zarządów z radnymi, wprowadzimy spotkania robocze. Przedstawiciele zarządów spotykają się ze mną jako burmistrzem oraz pracownikami Urzędu Miasta, by rozmawiać o sprawach najbardziej aktualnych i pilnych, a także o problemach występujących w osiedlach. W miarę możliwości staramy się reagować od razu na przekazane sygnały i rozwiązywać problemy na bieżąco. W sprawach cięższego kalibru, dotyczących większych projektów, zamierzeń, postulatów, kwestie wymagające kroków prawnych zarządy przekazują do rady miasta. Również wnioski do budżetu miasta.

Właśnie zakończył się cykl spotkań mieszkańców poszczególnych dzielnic, organizowanych przez zarządy osiedli, jeśli takowe istnieją, lub przez radnych z danego osiedla. Zebrania miały na celu zgromadzenie wniosków mieszkańców do budżetu miasta na rok 2018. W dalszych pracach nad budżetem radni z poszczególnych dzielnic będą się starać, by wnioski te poszły do realizacji. W niektórych osiedlach zebrania odbywają się dwa, a nawet więcej razy w roku i jest to kolejna platforma kontaktu z samorządem. W zebraniach uczestniczą przedstawiciele rady miasta, urzędu miasta, straży miejskiej i policji i zawsze są one okazją do poruszania ważnych spraw ustroniaków.

Spisała: (mn)

WSPOMNIENIE O JERZYM KOWALCZYKU

Drogi Panie Jurku, Nasz Kochany nauczycielu, trenerze, wychowawco!

Takimi słowami Dorota Cudzych-Kopel rozpoczęła pożegnanie Jerzego Kowalczyka (1936-2017), mówiąc w imieniu wszystkich jego uczniów i podopiecznych. Było wczesne kwietniowe popołudnie, gdy po mszy św. w wypełnionym kościele św. Klemensa dziesiątki przyjaciół, współpracowników, wychowanków odprowadziło niezapomnianego nauczyciela Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustroniu na miejsce wiecznego spoczynku na Cmentarzu Komunalnym.

W tamtej chwili niejeden z uczestników tej smutnej uroczystości przypomniał sobie boisko przy ul. Partyzantów, na które zapraszał ukochany wuefista, choć pogoda nie była idealna na plenerową lekcję. Jednak postawa ich nauczyciela dopingowała, inspirowała i motywowała. Po prostu chciało się grać i to grać najlepiej jak się da, bo trener potrafił być przekonujący. Uczniowie czuli, że lubi swoją pracę, a oni są dla niego ważni, dlatego zegnali go takimi wzruszającymi słowami:

Jako jedna z Pana uczennic pozwolę sobie reprezentować wszystkich Pana podopiecznych. Może za życia nigdy tego Panu nie powiedzieliśmy, ale uwielbialiśmy Pana. Wiemy, że i Pan nas lubił, dlatego wszystko grało.

Dlatego każdy z nas z chęcią chodził na Pana lekcje WF-u czy zajęcia SKS-u. Lekcje, na których nigdy Pan nie krzyczał, tylko żartem lub łagodną ironią nas upominał. Zawsze był Pan życzliwy swoim uczniom, tolerancyjny, zarażający dobrym humorem, ale też wymagający. Ileż to razy słyszeliśmy: „Bambuko górą”. Ufaliśmy Panu, Pana profesjonalizm jako trenera i pedagoga szybko przynosił bardzo dobre rezultaty i wyniki sportowe.



Z siostrą Teresą w Cieszyń.

Odnosiliśmy sukcesy w różnych dyscyplinach sportu, ale największe w ukochanej przez Pana piłce ręcznej. Regularnie, przez wiele lat jako uczniowie ustronńskiej „Jedynki” zdobywaliśmy pierwsze miejsca w powiecie, w finałach wojewódzkich, mistrzostwach województwa oraz dwukrotnie braliśmy udział w Mistrzostwach



Jerzy Kowalczyk, pocz. lat 60.

Polski, a Pan był zawsze pogodny, skromny i wyrozumiały dla naszych słabości.

Był Pan trenerem, do którego nawet po wielu latach wracali uczniowie, a Pan znał ich wszystkich po imieniu. Jakże wzruszające były nasze spotkania towarzyskie lub podczas turniejów oldbojów. W wystąpieniach powtarzał Pan: „Byłem i jestem dumny z tego, iż dane mi było przez wiele lat uczyć młodzież z Ustronia”. Dzisiaj my, Pana uczniowie, mówimy, że byliśmy i jesteśmy dumni, że mieliśmy takiego trenera. Trenera, dzięki któremu mamy tyle pięknych wspomnień i dzięki któremu nazywano nas Orły Jedynki. Dziękujemy.

Jerzy Kowalczyk był ojcem ustronńskiej piłki ręcznej, ale nie wszyscy wiedzą, że tworzył ją od boiska. Tak wspominał swoje początki w ustronńskiej „Jedynce”:

50 lat temu na miejsce mojej pracy wybrałem miejscowość Ustron i nie zawiodłem się. Młodzież zdrowa fizycznie i psychicznie, przyzwyczajona w swoich domach rodzinnych do niełatwego życia, nie rozpieszczona. Warunki do uprawiania sportu i prowadzenia lekcji wychowania fizycznego prawie żadne. Brak sali gimnastycznej, brak boiska, sprzętu, rozsuwanie ławek w zwykłej klasie i znoszenie ze strychu jednego materaca, koldry i skrzyni. W czasie pogody ćwiczyliśmy nad Wisłą, a w zimie chodziliśmy na sanki na Górówkę. Ale przyszedł rok 1963, otwarto nową szkołę już z salą gimnastyczną, choć małą 18x9 m, i dużym terenem na boisko. Radość młodzieży i moja była duża. Już od wiosny uczniowie podjęli się wykonania większości prac ziemnych. Rozplantowali

tluczeń, układali krawężniki i wybudowali 100-metrową bieżnię o 6 torach.

Warto przypomnieć, że jako absolwent liceum pedagogicznego miał wszechstronne wykształcenie i uczył różnych przedmiotów, nawet języka rosyjskiego, ale to z kolei z racji swojego miejsca urodzenia, bo rodzina Jerzego Kowalczyka pochodziła z Wilna. Trudna historia naszego państwa zmusiła ich do opuszczenia tamtych stron, a matka i rodzeństwo ustronskiego nauczyciela zamieszkało w Sopocie. Ojciec zginął na początku wojny.

To, że przyszły trener Orłów Jedynki przyjechał w Beskidy, zawdzięczamy pochodzącej z Cieszyń żonie – Danucie Siwińskiej, którą poznał podczas studiów w Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie. Stanowili szczęśliwą parę i zgodnie wychowywali córkę Lilianę.

W latach 1966-1974 Jerzy Kowalczyk był wicedyrektorem SP-1, a od 1971 do 1981 roku pracował w Zarządzie Wojewódzkim Szkolnego Związku Sportowego w Bielsku-Białej. W 1981 roku został dyrektorem Schroniska Młodzieżowego w Ustroniu, w budynku dawnej szkoły przy rynku. W 1992 roku powstała w nim filia Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika, a schronisko przeniesiono do „Wiechy” w Jaszowcu, gdzie Jerzy Kowalczyk pracował do emerytury.

Na koniec oddajmy głos Karolowi Chraścinie, który na pogrzebie powiedział:

Dziękujemy za przyjaźń, fachowe rady i dobroć, której nigdy nam nie szczędziłeś. Gdy wspominamy współpracę z Tobą, towarzyszą nam słowa, które były mottem Twojego życia: „Zwierciadłem człowieka jest zawsze prawda i dobroć”. Dobroć jest czymś wielkim, być zawsze dyspozycyjnym dla innych, zawsze widzieć obok siebie drugiego człowieka. Ból po stracie tak bliskiej osoby łagodzi prawda, że nie umiera ten, który pozostaje w sercach bliskich. **Monika Niemiec**



Z żoną Danutą w Ustroniu.



Wywiad z Lidią Troszką przeprowadzony 7 października w Muzeum Ustrońskim.

ARCHIWUM HISTORII MÓWIONEJ ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Tej jesieni ruszył w Muzeum Ustrońskim bardzo ciekawy projekt pod nazwą „Archiwum Historii Mówionej Śląska Cieszyńskiego” pod kierunkiem Grażyny Kubicy-Heller z Instytutu Socjologii UJ i Aliny Doboszewskiej z Fundacji Dobra Wola, finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Autorki przedstawiają swą inicjatywę tymi słowami: „Na pewno zainteresuje ona wszystkich, którzy pasjonują się lokalną historią i kulturą Śląska Cieszyńskiego, a także nowoczesnymi metodami gromadzenia i poszerzania wiedzy na ten temat w postaci archiwów społecznych. Historia mówiona polega na rejestrowaniu opowieści o przeszłości z perspektywy konkretnego człowieka, jego lub jej doświadczenia i opinii. Wywiady dotyczą spraw, które nie są często podejmowane, jak życie codzienne, sprawy trudne i przemilczane czy uważane za nieistotne. Nasze przedsięwzięcie polega na kilku działaniach: stworzyliśmy grupę badawczą złożoną z osób zainteresowanych historią mówioną, zarówno doświadczonych badaczy i badaczek, jak i młodych adeptów; zbieramy wideo-wywiady historii mówionej z osobami pochodzącymi z całego terenu Śląska Cieszyńskiego po obu stronach granicy, które chcą

się podzielić swoimi doświadczeniami i przeżyciami; fragmenty tych rozmów oraz zdjęcia udostępniemy on-line na stronie Muzeum Ustrońskiego, tworząc wirtualne archiwum – całość materiałów będzie przechowywana w zasobach Muzeum i dostępna dla badaczy; zlokalizujemy podobne materiały w różnych instytucjach Śląska Cieszyńskiego (po obu stronach granicy), a także innych zasobach i informację o nich również zamieścimy na stronie internetowej powstającego Archiwum. W tym celu zostały zorganizowane we wrześniu Warsztaty Historii Mówionej, na których rozmawialiśmy o tym, jak prowadzić takie wywiady, dzieliłyśmy się doświadczeniami z wcześniejszych projektów i zastanawialiśmy nad wyborem kolejnych tematów do badań. Obecnie uczestnicy i uczestniczki będą poszukiwać rozmówców i prowadzić wywiady, a także gromadzić inne materiały: archiwalia, zdjęcia i pozostałe ślady przeszłości. Został już przeprowadzony pierwszy wywiad: z panią Lidią Troszką z Ustronia na temat ważnego sektora gospodarki związanego z turystyką i letnikami, a także radykalnymi przeobrażeniami krajobrazu, jakie miały miejsce na Zawodziu. Inne tematy dotyczą pracy kobiet w zakładach przemysłowych oraz historii życia śląskocieszyńskich Niemców i Austriaków. Archiwum Historii Mówionej Śląska Cieszyńskiego zasila też materiały zebrane podczas dwóch wcześniejszych projektów, z których powstały filmy historii mówionej: „Żywobyci przy granicy. Babski godki w obu stron Olzy” oraz „Żywobyci przy granicy. Babski godki o robocie we werkach” (który będzie miał swoją premierę niebawem). Zamierzamy także zmontować skrócone wersje tych filmów, przeznaczone do wykorzystywania w trakcie zajęć edukacyjnych z dziećmi i młodzieżą”. Zachęcamy wszystkich do włączenia się w tę niezwykle cenną inicjatywę. Wszak w większości ustrońskich domów przyjmowano kiedyś letników.

Alicja Michalek



DOMINI
KAŃSKA
SZKOŁA
WIARY

DOMINIKAŃSKA SZKOŁA WIARY

Parafia MB Królowej Polski Ustroń Hermanice (ul. Dominikańska) zaprasza 28 października o godz. 15.00 na inauguracyjny wykład rozpoczynający co miesięczny cykl spotkań organizowany w ramach tzw. Dominikańskiej Szkoły Wiary. Tytuł pierwszej konferencji: „Inkwizycja kościelna - biała i czarna legenda”. Konferencję poprowadzi dr hab. Tomasz Gałuszka OP.

XVIII USTROŃSKA JESIEŃ MUZYCZNA

Koncert Trzech Tenorów 3 listopada to gratka dla wielbicieli arii operetkowych, pieśni klasycznych z nutką humoru, ballad rosyjskich czy pięknych utworów śpiewanych w oryginale przez Toma Jonesa czy Leonarda Cohena. Ci, którzy przyjdą na występ, z pewnością ulegną magii wykonawców - Bartosza Kuczyka, Mirka Niewiadomskiego i Kordiana Kacperskiego, którzy urzekają swoimi głosami, kulturą sceniczną i aparycją. To już piąta edycja tego cyklu, który zadziwia, cieszy i pozostawia po sobie ślad w osobowości widza. Koncert prowadzony z klasą przez sympatycznego Bartka Kuczyka porywa do śpiewu widownię i to niezależnie od tego, czy śpiewa czarujący Mirek Niewiadomski czy młody, nieco nieśmiały Kordian. Wszak „Dilajle”, „Granadę”, „La Spagnole” znamy wszyscy.

10 listopada wysłuchamy i obejrzymy w kreacji śpiewaczko-aktorskiej pochodzącej z naszych terenów utalentowaną Marię Górniok-Matulę. Marii na scenie towarzyszyć będą gitarzysta Hipolit Woźniak i akordeonista Mateusz Wachowiak. „Niepoprawni marzyciele, czyli z głową w chmurach” to myśl przewodnia całego przedsięwzięcia. Czy to marzenia i wyobrażenia kreują naszą rzeczywistość, czy wręcz odwrotnie – to szara rzeczywistość pcha nas ku naszym marzeniom? Na to i inne pytania usłyszymy odpowiedzi płynące z piosenek największych kompozytorów i tekściarzy polskich. Przepiękne ballady Seweryna Krajewskiego czy utwory Jerzego Wasowskiego to tylko mała część programu.

Młodzi, zdolni wykonawcy mają w Ustroniu swoją publiczność, której – mam nadzieję – i ten Ich projekt się spodoba.

17 listopada zapraszam serdecznie na **koncert piosenek Franka Sinatry i Nat King Cola**. „Legends muzyczne” – pod takim tytułem będzie przebiegać ten klimatyczny koncert a wystąpi przed Państwem zespół znakomitych muzyków: Marek Janik – wokal, Tomasz Pala – piano, Łukasz Walczak – delikatne instrumenty perkusyjne, Marcin Żupański – saksofon, Bartłomiej Stuchlik – kontrabas. Wśród przebojów tego koncertu znajdą się m.in.: „New York, New York”, „My way”, „Fly me to the moon”, „Moon river”, „Mona Lisa”, „Unforgettable”. Ciekawie podane wzmianki o życiu wspaniałych wokalistów dopełnią całości.

Tegoroczna Ustrońska Jesień Muzyczna zakończy się w „Prażakówce” **24 listopada**. Harfa to anielski instrument, niezwykle rzadko spotykany w oryginale. Ustroń ma to szczęście, że niedaleko mieszka, uczy, rzadziej występuje znakomita harfistka **profesor Ewa Jaślar**. Polskie Stowarzyszenie Harfowe z siedzibą w Cieszynie to dziecko pani profesor a jej uczniowie robią karierę w świecie. Miło nam będzie na **Koncertach przy świecach** gościć Ewę Jaślar ze swoimi podopiecznymi. Wszystkie koncerty zaczynają się o godzinie 18.00.

Bilety można rezerwować i kupować od 1 września w Ustroniu w: MDK „Prażakówka” ul. Daszyńskiego 28, tel. 33 854 29 06 - Miejskiej Informacji Turystycznej na Rynku, tel. 33 854 26 53.

Barbara Nawrotek-Zmijewska, dyrektor MDK „Prażakówka”

TOŻSAMOŚĆ ZAOLZIAN

Muzeum Marii Skalickiej zaprasza w sobotę, 21 października 2017 o godz. 16.00 na spotkanie z MAGDALENĄ CMIEL, autorką książki „Tożsamość dwóch pokoleń Zaolzian w wywiadach biograficznych”. Wstęp wolny.



Uczniowie uznali Iwonę Brudną-Warchał za mistrzynię ciętej riposty i wręczyli nauczycielce dyplom oraz czekoladę. Fot. G-2

TYTUŁY PRYZNANE

Niedawno w Gimnazjum nr 2 w Ustroniu odbyły się wybory do Samorządu Uczniowskiego na rok szkolny 2017/2018. Ogłoszenie wyników dało początek nowemu składowi samorządu, który od razu zaczął działać. Członkami samorządu zostali: Hanna Steciuk (przewodnicząca), Anastazja Balcar (zastępca przewodniczą-

cego), Estera Tomaszko (skarbnik), Dawid Kiedroń (sekretarz), Dawid Dziedzina, Julia Gomola, Wiktoria Janik, Tomasz Nowak.

Mimo że czas gimnazjów się kończy, my, uczniowie gimnazjum, chcemy, żeby aż do ostatniego dzwonka wszyscy mogli wspominać chwile spędzone w szkole jak najlepiej. Mamy pełno pomysłów na ten rok szkolny, które chcemy zrealizować. Pamiętajmy, że nie tylko szkoła podstawowa kojarzy się nam z zabawą – gimnazjaliści też powinni mieć od życia coś oprócz nauki, chociaż wiemy, że jest bardzo ważna.

Tydzień przed Dniem Edukacji Narodowej rozpoczęliśmy pierwszy konkurs, który wznowiliśmy po kilkuletniej przerwie. Zasady były proste: wybieraliśmy nauczycieli, którzy byli najlepsi w poszczególnych kategoriach: „Najmilszy nauczyciel”, „Mistrz ciętej riposty” i „Największa kosa”. Nie sądziliśmy, że konkurs będzie cieszył się tak dużym zaangażowaniem ze strony uczniów, jak i nauczycieli. Na portierni postaviliśmy trzy pudełka, które miały pełnić funkcję urn, do których uczniowie wrzucali karteczki z imionami i nazwiskami nauczycieli. Wszyscy co chwilę zaglądali, czy w skrzynkach są jakieś głosy. Ku naszemu zdziwieniu było ich po prostu mnóstwo.

Przed ogłoszeniem wyników wszyscy z zainteresowaniem dociekali, kto wygrał

w danej kategorii. Dzień przed apelem liczyliśmy głosy. Wszędzie karteczki, karteczki i jeszcze raz karteczki! Raz głos padał na jednego, to na drugiego nauczyciela. Sami do końca przeliczania czekaliśmy w napięciu, kto ostatecznie wygra. Na apelu rozdaliśmy dyplomy i czekolady za uzyskanie pierwszego miejsca.

Pani Iwona Brudna-Warchał nauczycielka matematyki, zwyciężyła w kategorii „Mistrz ciętej riposty”, pani Anna Szczuka-Pezda, ucząca języka angielskiego, została „Najmilszym nauczycielem”, a pan Marek Gluza, nauczyciel matematyki, zajął I miejsce w kategorii „Największa kosa”. Miejmy nadzieję, że wyniki usatysfakcjonowały naszych pedagogów!

Hanna Steciuk kl. 3c Gimnazjum nr 2

DYSKUSJA O KRAJOBRAZIE

Pragniemy zachęcić Państwa do zainteresowania się stanem krajobrazu, estetyką Miasta Ustroń, tym, co jest naszym największym potencjałem i wartością oraz tym, co krajobraz zaśmiera, czyli nadmiarem REKLAM. Dlatego serdecznie zapraszamy Państwa na spotkanie dyskusyjne 24 października br. o godzinie 17:30 do Biblioteki Miejskiej w Ustroniu. Spotkanie odbędzie się w czytelnii na pierwszym piętrze.

Organizatorzy

Tu kupisz naszą **GAZETĘ USTROŃSKĄ**

SKLEP „U WANDY” UL. 3 MAJA 54

W 2013 roku założycielka i właścicielka sklepu Wanda Misiorz przeprowadziła remont budynku i unowocześniła wnętrze. Mówiła wtedy, że przykro jej słuchać, gdy likwidowane są kolejne małe, rodzinne sklepy w Ustroniu. Ona jednak nie zamierzała i nadal nie ma w planach zamykania interesu, bo: – Ludzie są dowodem na to, że sklep jest potrzebny. Mamy przede wszystkim stałych klientów, osoby mieszkające po sąsiedzku, przejeżdżające tędy do pracy, a w sezonie czasowiczów.

Sklep „U Wandy” na Brzegach pani Wanda założyła z mężem Janem Misiorzem, artystą ludowym, rzeźbiarzem, malarzem. Za jego sprawą na początku do sklepu zapraszały okazałe rzeźby, postawione przez autora w przydomowym ogrodzie. Państwo Misiorzowie, a po śmierci męża sama pani Wanda, zawsze podkreślali, że lokalna prasa musi być u niej na półce. Kiedy tylko otworzyli sklep, zaczęli sprzedawać naszą Gazetę Ustrońską, proponując jej kupno mieszkańcom i turystom. Tak zostało do dziś.

W codziennej pracy od 20 lat właścicielkę wspiera sprzedawczyni Agnieszka Łukosz. Klienci ufają obu paniom i dlatego nie rezygnują z zakupów w sklepie „U Wandy” na rzecz supermarketów. Takich osób jest bardzo wiele i nie tylko w starszym wieku. Nie każdemu chce się szukać na półkach ulubionego produktu, czytać skład, datę ważności, żeby wiedzieć, co jest w środku. W sklepie „U Wandy” nie muszą, bo ufają, że niczego marnej jakości nie kupią. Do małych sklepów ludzie przychodzą po swoje ulubione produkty, masło konkretnej fir-

my, chleb, mleko, wędlinę. Jest czas na bezpośredni kontakt i na rozmowę.

Sklep „U Wandy” służy też często jako punkt informacyjny. O atrakcje turystyczne, ale i sprawy bieżące miasta wciąż pytają czasowicze i mieszkańcy miasta.

Warto dodać, że pod skrzydłami Wandy Misiorz wychowało się wielu sprzedawców. Praktykantom wpajała, że ważna jest solidność i życzliwe podejście do klienta. Obecnie „U Wandy” pracują dwie uczennice szkoły zawodowej przy ustrońskim ZDZ – Sandra Kuliberda i Oliwia Ogrocka. (mn)



Obecnie o klientów dbają uczennice Sandra Kuliberda, Oliwia Ogrocka, długoletnia pracownica Agnieszka Łukosz i właścicielka sklepu Wanda Misiorz. Fot. M. Niemiec



Za edukację dziękowali samorządowcy.

Fot. M. Niemiec

HISTORIA ZATOCZYŁA KOŁO

Ustrońska oświata ma się bardzo dobrze. Świadczy o tym ostatnia nagroda Ministerstwa Edukacji Narodowej dla Szkoły Podstawowej nr 2, ale także osiągane we wszystkich szkołach najlepsze w województwie wyniki egzaminów szóstoklasisty oraz egzaminów gimnazjalnych. Żeby to osiągać, musi być odpowiedni klimat w mieście, ale przede wszystkim odpowiedni ludzie. Podziękowania tym, którzy przyczynili się do rozwoju edukacji w Ustroniu, a dziś są już na zasłużonej emeryturze, składali 12 października przedstawiciele samorządu. Tradycyjnie odbyło się to w „Prażakówce” podczas spotkania z okazji Dnia Edukacji Narodowej.

Zebranych przywitała inspektor ds. oświaty i organizacji pozarządowych Urzędu Miasta Ustroń Magdalena Kozłowska, a wśród nich burmistrza Ireneusza Szarca i radnego Stanisława Malinę, członka Komisji Oświaty Rady Miasta oraz przewodniczącą ustrońskiego Koła Związku Nauczycielstwa Polskiego Ewę Lankocz.

Kiedy nie ma wokół uczniów, nauczyciel może czasem użyć niecenzuralnych słów, a jeśli są to słowa noblistki, dosadność jest w pełni uzasadniona. Ewa Lankocz przytoczyła wiersz Wisławy Szymborskiej „Oda do starości” ze znanym zakończeniem: „Więc chociaż czasem w krzyżu cię lupie/ Ciesz się dniem każdym!/ Miej wszystko w D...!!!” Emerytowanych nauczycieli i pracowników oświaty wiersz rozbawił. Faktycznie, nie muszą już poprawiać klasówek, zmagać się z uczniowską odpornością na wiedzę i zamiłowaniem do psot,

ale czasem tęsknią za szkolnym gwarem, czasem brakuje kontaktu z koleżankami i kolegami z pracy. Uroczystość z okazji Dnia Nauczyciela dała możliwość obejrzenia dokonań uczniów, tym razem wokalistów i aktorów ze Szkoły Podstawowej nr 1 pod opieką Karoliny Dyki, oraz spotkania ze znajomymi z pracy. Słodki poczęstunek umilił rozmowy.

Najpierw jednak wysłuchano przemówienia burmistrza, który stwierdził, że historia zatoczyła koło. Wspominał, że kiedy rozpoczął pracę w Urzędzie Miasta Ustroń właśnie tworzone gimnazja, a dzisiaj przychodzi mu je zamykać. Szybko jednak dodał, że w tak uroczystym dniu nie należy się skupiać na sprawach trudnych, a bardziej na tym, że mimo trudności w Ustroniu zawsze dbało się o poziom edukacji i w dalszym ciągu pozostanie to jednym z priorytetów samorządu. Dziękując za pracę i zaangażowanie, symboliczne kwiaty dla wszystkich nauczycieli Ireneusz Szarzec złożył na ręce Zbigniewa Gruszczyka, zasłużonego, również obecnie aktywnego trenera siatkówki i wieloletniego dyrektora „Dwójki”, która to w roku 2017 obchodzi jubileusz 230-lecia powstania.

Podczas milej uroczystości o reformie nie chciała mówić również Ewa Lankocz, wybrała poetycką pochwałę dojrzałego wieku. Następnie razem z Anną Strygner z sekcji emerytów ZNP złożyła kwiaty na ręce Elżbiety Tyrny, która również będąc na emeryturze z wielkim zaangażowaniem pracuje na rzecz swoich koleżanek i kolegów.

Monika Niemiec



Kwiaty dla zasłużonej dla sekcji emerytów i rencistów ZNP Elżbiety Tyrny.

Fot. M. Niemiec

NAGRODZENI NAUCZYCIELE

Każdego roku z okazji Dnia Edukacji Narodowej przyznawane są Nagrody Burmistrza Miasta Ustroń dla nauczycieli. Uroczystość ma charakter kameralny i odbywa się w jednym z ustrońskich lokali. W tym roku spotkano się w Willi „Kolor”. Nagrody wręczał burmistrz Ireneusz Szarzec w towarzystwie wiceprzewodniczącej Rady Miasta Anny Rottermund, przewodniczącej Komisji Oświaty RM

Krzysztofa Pokornego, kierownik Centrum Usług Wspólnych Bożeny Dziendziel oraz przewodniczącej Związku Nauczycielstwa Polskiego Koło w Ustroniu Ewy Lankocz.

Nagrody Burmistrza Miasta Ustroń w roku 2017 otrzymali nauczyciele:

Mirela Kojma-Kozieł (Przedszkole nr 1), Daria Mazoń (P2), Renata Labzik (P4), Arleta Zaczynska-Połowczuk (P6),

Joanna Kokot (P7), Beata Then (P7), Anna Szczepańska (Szkoła Podstawowa nr 1), Józef Jaworski (SP2), Grażyna Pilch (SP2), Aldona Sztuka (SP3 z OP), Małgorzata Heller (SP5), Lucyna Raszka (SP6), Małgorzata Wraga-Żdan (Gimnazjum nr 1), Iwona Brudna-Warchał (G2).

Nagrodzeni dyrektorzy szkół:

Alina Brudny (Przedszkole nr 2) i Joanna Iskrzycka-Marianek (G2). (mn)



PILNUJECIE REMONTÓW

(cd. ze str. 1)

– Zrobiono kanalizację na ul. Akacjowej, przeznaczono środki na remont skrzyżowania na ul. Grabowej, które prosiło się o to od dłuższego czasu. Na ul. Topolowej położono asfalt, wykonano tam odwodnienia, są dość marne pobocza, ale pan Siemiński obiecał wykonanie profesjonalnych utwardzeń. Wyprosiłmy środki na badania na wysypisku śmieci. W zeszłym roku było spotkanie z firmą, która zajmuje się ekologicznym zagospodarowaniem zamkniętych wysypisk. Po wstępnych badaniach otrzymaliśmy informację, że dalsze badania muszą być głębinowe, sprawdzą także, czy wysypisko ma jakiś wpływ na środowisko. Są wstępne środki na ten rok, na następny też będą. Uzyskaliśmy także plan techniczny i zgodę na wykonanie światła przy ul. Drozdów. Mamy nadzieję, że niedługo zaświecą. Przeprowadzono przepust przez ul. Lipową, gdzie woda sukcesywnie zalewała posesje. Czekamy na remont tej ulicy, plan techniczny został wykonany, mamy obietnicę, że być może w przyszłym roku ten 500-metrowy odcinek zostanie zrobiony – wymieniała Cibor.

Następnie omawiano te tematy, którymi trzeba się zająć. Bojącą kwestią jest stan techniczny placu zabaw. Zdaniem mieszkańców, tego miejsca nie da się porównać do placów zabaw w centrum miasta, które są bezpieczne i systematycznie sprawdzane.

– Czekamy w tej sprawie na decyzje. Wysłaliśmy pismo do LGD Cieszyńska Kraina, stamtąd po miesiącu wysłano wniosek do marszałka wojewódzkiego. Marszałek ma trzy miesiące na to, aby wydać stosowne decyzje. Termin ten upłynął we wrześniu, więc lada dzień odpowiedź powinna do nas dotrzeć. Jeśli będzie pozytywna to przewidziane jest zwiększenie środków z funduszu LGD na ten cel – zapewniał Staniek.

Przewodniczący zarządu osiedla poinformował, że był wraz z panem Siemińskim na wizji na ul. Skowronków, gdzie woda zalewa jedną z posesji. Zapewniono, że jeżeli w następnym roku będzie remontowana ul. Lipowa, to wtedy tamten przepust zostanie zdemontowany i wykonany od nowa.

– A jeśli chodzi o ul. Drozdów, to składaliśmy wniosek o wykonanie tamtego rejonu, w pobliżu skrzyżowania z ul. Słowików. Szanowni państwo, tam jest tragedia! – mówiła zdenerwowana mieszkanka. – Woda z lasu płynie tam jak Młynówka. Ulica przy naszej posesji jest bardzo wąska, nie ma pobocza, nie można w ogóle

przejechać. Asfalt jest spękany, rowy nie wyczyszczone. Ja mieszkam tam 40 lat. Nie zdarzyło się, żebym nie mogła wyjść normalnie z domu tak jak teraz. W zimie woda marznie i tworzy jedno wielkie lodowisko. Nie może tak być.

Roman Siwiec powiedział, że na radzie miasta można ten wniosek wpisać jako projekt do budżetu na rok przyszły.

– A co państwo planujecie z ul. Bażantów? Mamy ten sam problem, wszystko nam zalewa, woda idzie poza kratownicę, wali całymi strumieniami – pytała kolejna mieszkanka tamtej dzielnicy.

– Ludzie kiedyś pozasypywali rowy, pan burmistrz stwierdził, że to jest nie do ugryzienia. Musiałby wystąpić z nakazem, abyśmy przy swoim posesjach utworzyli rowy – mówił Zwardoń. – Przy ul. Lipowej takie były, ale każdy chciał przed domem kwietniki i jest problem.

Omawiano także kwestię położenia płyt na górnym odcinku ul. Drozdów. Płyty te są zdeponowane. Miasto czeka w tej chwili na środki, aby móc tę drogę zrobić. Poruszono również temat opracowania dokumentacji na kanalizację na ul. Drozdów i Akacjowej. To zadanie miało zostać wykonane w tym roku.

– Z wydziału mam informację, że będzie zlecony projekt na wykonanie kanalizacji sanitarnej na ul. Akacjowej w rejonie budynków 52, 54, 60, 62, 66 oraz 17 przy ul. Bażantów. Czekamy na formalne zgłoszenie – mówił sekretarz miasta.

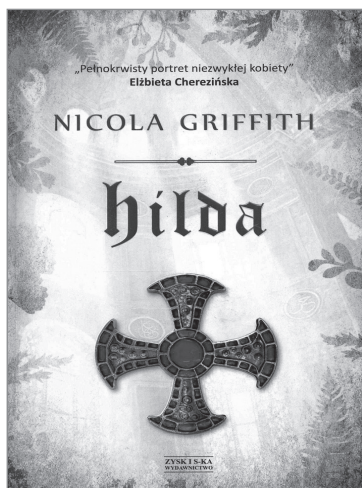
– A ja mam do państwa jedną prośbę: jeśli będą robić ul. Drozdów, to bądźcie przy tym jak to robią. Na własnej skórze przekonałem się o tym w momencie remontu ul. Akacjowej i Grabowej. Gdybyśmy nie pilnowali robotników, to byłoby to obraz niedzi i rozpacz. Każdy krawężnik był inaczej zrobiony. Sąsiad powiedział o tym robotnikom, na następny dzień to rozebrali i zrobili od nowa, porządnie. Z asfaltem było podobnie, gdybyśmy tego nie pilnowali, mielibyśmy taki sam problem jak państwo, którzy mieszkają na ulicy bez asfaltu. Powiedziałem, żeby zrobili podwójną studzienkę, bo ta woda, która płynie z ul. Topolowej, omija studzienki. Nałożyli asfaltu i im to pasowało. Mielibyśmy tam potop. Przyjechał pan Siemiński, posłuchał nas i dzięki temu zrobiono to do porządku. Dlatego apel do was, pilnujcie tych remontów! – ostrzegał jeden z mieszkańców.

Poruszono kwestię wyciekającej wody spod domu przy ul. Grabowej i wystosowano prośbę o zajęcie się tą sprawą. Jedna z pań prosiła także o to, aby dzielnicowi podali swoje numery telefonów, ponieważ na chwilę obecną trudno się z nimi skontaktować.

Agnieszka Jarczyk

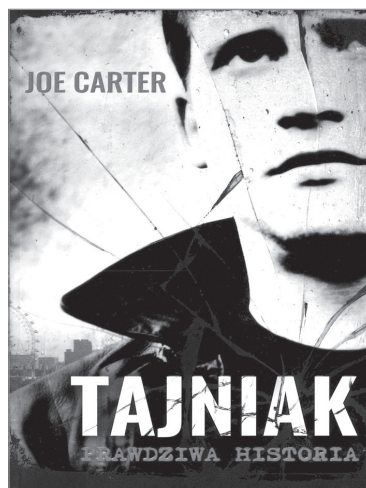
BIBLIOTEKA

POLECA:



Nicola Griffith „Hilda”

Powieść historyczna. Brytania w VII wieku - czas podbojów i sojuszy drobnych królestw. Hilda jest najmłodszą bratanicą króla, ma błyskotliwy, analityczny umysł, który otaczającym ją ludziom może się wydawać niesamowity, a nawet nadnaturalny. W przyszłości stanie się fascynującą kobietą i jedną z głównych postaci średniowiecza: świętą Hildą z Whitby.



Joe Carter „Tajniak. Prawdziwa historia”

Joe Carter przez 20 lat pracował jako tajny agent. Dla tej pracy i możliwości rozpracowywania przestępczego świata poświęcił wiele, stracił przyjaciół i rodzinę. Jego profesja stała się jego życiem. W książce opisuje kilka szczególnie interesujących spraw, w których brał udział.

Rodzina Przybyłów i ich kantyna



Julia i Emil Przybyłowie z córką Wandą.

Za sprawą rubryki Dawny Ustron trafia do mnie coraz więcej ciekawych ludzi z unikalnymi wspomnieniami oraz fotografiami. Zainspirowana opowieścią pana Rudolfa Grządziela z Mikołowa przytaczam krótką historię rodziny Przybyłów, znanych z prowadzenia fabrycznej kantyny.

Emil Przybyła urodził się 30.04.1894 r. w Szumbarku na Zaolziu, miejscowości wchodzącej w obręb dzisiejszego Hawierzowa. Do Ustronia trafił po I wojnie światowej, gdzie przejął gospodę fabryczną, istniejącą tam od lat 60. XIX w., czyli od czasów założenia w dolnym Ustroniu, w dawnej Kuźnicy „Adama”, Arcyksiążęcego Zakładu Budowy Maszyn. Kantyna Przybyły, bo tak zwano lokal, a nazwa ta o dziwo pozostaje nadal w pamięci niektórych ustroniaków, prowadzona była wzorowo i na wysokim poziomie. Wkrótce za szynkwasem stanęła świeżopoślubiona małżonka Emila – Julia (ur. 8.04.1898 r.), pochodząca ze Stryja (dzisiejsza Ukraina, obwód lwowski), która za pracą dotarła do Krakowa, gdzie znalazła zatrudnienie w hotelarstwie. Stamtąd trafiła do Ustronia. 31.03.1920 r. przyszła na świat jedyna córka restauratorów – Wanda. W pomieszczeniach po północnej stronie obiektu (2 ostanie okna) znajdowało się mieszkanie Przybyłów. Do lokalu wchodziło się po trzech schodkach, od strony głównej ulicy, a w tym samym budynku, też od północy, znajdowało się wejście do masarni Rudolfa Holeksy. 28.11.1934 r. Emil Przybyła niespodziewanie zmarł, a restauracją nadal zajmowała się Julia. W międzyczasie Wanda dorosła i związała się z Janem Sztwiertnią z Góleszowa. Jak wspominał Otto Winecki-Windholz: „(...) Wanda tuż przed wojną wyszła za mąż i kupiła sobie małego Fiata 500 Topolino. To małe autko stało się przedmiotem mojej zazdrości,

było wręcz uroczne, szczególnie w oczach takiego chłopaczka, jakim wówczas byłem”. Rozpoczęła się gehenna II wojny światowej. Jan Sztwiertnia został wcielony do wojska, a Wanda 1.05.1940 r. urodziła córeczkę Martę. Wkrótce nadszedł największy koszmar. Wanda, jako młoda matka, została zabrana do obozu koncentracyjnego gdzie przeprowadzano na niej nieludzkie eksperymenty medyczne. Zrozpaczona Julia została sama z małą wnuczką i kantyną na głowie. Po wojnie często wspominała, iż pewnego wieczoru w pustym i cichym lokalu siedzieli Niemcy, gdy nagle z sąsiedniego pokoju rozległ się jakiś rumor. Żołnierze odbezpieczyli broń, kierując ją w stronę drzwi, ponieważ spodziewali się partyzantów. A tu, ku zaskoczeniu wszystkich, w drzwiach stanęła małeńka, zaspana dziewczuszka, ciągnąca za sobą poduszkę... Julia robiła wszystko, aby uratować Wandę i przywrócić wnuczę matkę. Gdy wszelkie sposoby zawiodły, zdecydowała się wyjść za mieszkającego w Ustroniu wpływowego Niemca. To heroiczne poświęcenie okazało się skuteczne, wkrótce wycieńczona Wanda opuściła obóz. Gdy okupanci w pośpiechu wycofywali się z miasteczka, mąż Julii wyjechał na zawsze. Przybyłowa żadnej pracy się nie bała. W pewnym okresie swego życia (prawdopodobnie właśnie w czasie wojny) nosiła na plecach ciężki prowiant, zaopatrując schronisko na Równicy. Niebawem Julia, uchodząca za bardzo piękną, dostojną niewiastę, przyjęła oświadczyzny słynnego przedwojennego kupca i restauratora – Alfonsa Jamroza. Najpierw jednak musiała postarać się o unieważnienie swojego wojennego małżeństwa, zeznając, iż zawarła je pod przymusem. Tuż po ślubie państwo Jamrozowie zaczęli budować wspólny dom (znajdujący się przy dzisiejszej ul. Olchowej), gdzie Julia dożyła 76 lat, natomiast A. Jamróż zmarł w 1955 r. Jak wspomina Rudolf Grządziel, Jamróż prowadził przed wojną sklep z towarami kolonialnymi i żelaznymi. W piwnicach ich wspólnego domu długo jeszcze stały skrzynie z towaram, którego nie zdążył sprzedać. Były to łopaty bez sztyli, całe pudła mydła z piaskiem „Omino”, używanego przez robotników



Wanda i Jan Sztwiertniowie z córką Martą.

do mycia rąk, *sztole* – gwoździe, które wkręcano w podkowy, aby konie nie ślizgały się na lodzie, blaszane wiadra i inne naczynia. Przetrwała też opowieść o tym, że gdy ukończono budowę Zamczku Prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej w Wiśle i spodziewano się wizyty prezydenta Mościckiego, przygotowana dla głowy państwa sypialnia nie była jeszcze umeblowana. Wówczas w pośpiechu pożyczono eleganckie meble od Jamroza, z Hotelu „Kuracyjnego”. Gdy prezydent odjechał, wyposażenie sypialni zwrócono. Natomiast Wanda i Jan Sztwiertniowie wraz z córką ostatecznie osiedli w Mikołowie, gdzie młody małżonek pracował jako inżynier górnictwa. Tam doczekali się również syna – Kazimierza. Jak nadmieniał pan Rudolf, słynny fiacik Topolino został zarekwirowany przez wojsko. Sztwiertniowie posiadali duże gospodarstwo w Góleszowie, a przed wojną kupili majątek także w Krzyżowicach, który po wojnie Jan starał się zagospodarować, lecz został on upaństwowiony, jedynie krowy udało się ewakuować pieszo do Góleszowa. Do tej pory rodzina nie odzyskała swych gruntów, a na części z nich funkcjonuje KWK „Pniówek”. Powyższy tekst jest tylko przyczynkiem do historii wspomnianych rodów, wiele w nim „białych plam”. Może ktoś z Czytelników Gazety Ustroniskiej ubogaci tę opowieść?

Alicja Michalek



Wnętrze kantyny, z prawej Wanda Przybyłówna.



„Równica” śpiewała dla „Czantorii”.

Fot. M. Niemiec

JUBILATKA CZANTORIA

Hucznie obchodzono pięćdziesiątkę Kolei Linowej „Czantoria”, najważniejszej atrakcji turystycznej Ustronia, która znalazła swoje miejsce w sercach ludzi z całej Polski. Pojawia się we wspomnieniach z wczasów pracowniczych w Jaszowcu, z weekendowych wyjazdów w Beskidy dużym fiatem, polonezem... Z wypraw na narty czy potem na snowboard, z treningów i startów w kultowych biegach, marszobiegach czy ostatnio tak modnych imprezach ekstremalnych. W wielu polskich albumach znaleźć można zdjęcia rodziny na krzeselku kolejki na tle panoramy Ustronia i dolnej stacji. Ich autorem jest nieżyjący już Andrzej Więclawek, którego dzieło obecnie kontynuuje syn Marek. W naszej Gazecie Ustrońskiej nr 21/2015 zamieściliśmy nawet zdjęcie prezydenta Andrzeja Dudy, który wjeżdżał na Czantorię jako kilkuletni chłopiec (www.archiwum.ustron.pl).

Kolej krzeselkowa na Czantorię została oddana do użytku w październiku 1967 roku. Zmodernizowano ją w latach 1991-1994, dzięki czemu zwiększono przepustowość. Na początku kolejka była w stanie wywieźć na górę 500 osób na godzinę. Dzisiaj, po 50 latach jest to 1600 osób na godzinę. Prace nad zwiększeniem wydajności wyciągu, uatrakcyjnieniem tras i otoczenia ruszyły w 1991 roku, gdy Kolej Linowa „Czantoria” stała się własnością miasta. Najpierw działała jako gospodarstwo pomocnicze, potem zakład budżetowy, a od 2001 roku widnieje w rejestrze KRS jako spółka z o.o. O tym wszystkim wspominał burmistrz I. Szarzec, dziękując za dobrą wolę i zgodną koegzystencję nadleśniczemu Nadleśnictwa Ustron, właścicielowi działek, po których przebiegały trasy narciarskie oraz właścicielom podmiotów gospodarczych, które działają na terenie kolei.

– Jesteśmy najstarszym tego typu ośrodkiem w Beskidzie Śląskim, ale nie możemy zostawać w tyle – podsumowywał burmistrz. – Jesteśmy też pierwszym

ośrodkiem górskim dla turystów przyjeżdżających w Beskidy, i to jest plus Kolei „Czantoria”, ale z położeniem tym wiąże się też poważne utrudnienia związane z pogodą i temperaturą powietrza. W Ustroniu jest przynajmniej o kilka stopni cieplej niż np. w Wiśle czy Istebnej, sezon zimowy zaczyna się około dwa tygodnie później i szybciej się kończy. To są poważne i kosztowne wyzwania, z którymi muszą mierzyć się zarządzający Koleją. Życzę im w tej pracy wytrwałości i powodzenia.

Do ważniejszych momentów w historii Kolei należy rok 2006, kiedy to sędziwy wyciąg został zastąpiony wyprężaną koleją z czteroosobowymi kanapami. W 2010 roku zmodernizowano system dośnieżania stoków, a po uzyskaniu dofinansowania z Europejskiego Programu Rozwoju Regionalnego zainstalowano w 2011 roku obustronne oświetlenie nowego wyciągu narciarskiego „Solisko”, który działa przy dolnej stacji kolei krzeselkowej. W 2013 roku całkowicie przebudowano i przeprofilowano czerwono-

ną trasę zjazdową. Żeby sprostać wysokim wymaganiom dzisiejszego turysty, Kolej i góra Czantoria wciąż muszą się zmieniać. W tym roku po raz pierwszy, dzięki zainstalowaniu potężnej przepompowni, do dośnieżania stoków użyta zostanie woda ze specjalnie dostosowanego stawu w Polanie. Inwestycja realizowana była przez ostatnie 2 lata i w nadchodzącym sezonie z pewnością docenią ją narciarze. A to dopiero początek zmian zapisanych w wieloletniej strategii rozwoju spółki. O planach na przyszłość mówił prezes Z. Kufrej:

– Rozpoczęliśmy w tym roku inwestycje, która ma poprawić warunki naśnieżania na trasie nr 1 i ma stać się przyczynkiem do naśnieżania trasy niebieskiej. W ciągu najbliższych kilku lat mamy w planie budowę nowej kolei o dł. 800-900 m, która poprawiłaby warunki dla narciarzy, a w związku z tym powstaną też nowe trasy zjazdowe. Kolejnym kierunkiem rozwoju, jaki chcemy realizować, jest kompleksowa rozbudowa infrastruktury wokół górnej stacji wyciągu - budowa karczmy, wieży widokowej i ścieżki, która pozwoli na spacer w koronach drzew. W planach jest też kupno nowego ratraka, budowa garażu na sprzęt, naśnieżanie Faturki. To są działania, które wymuszają czas.

Uroczystość jubileuszowa odbyła się w Hotelu „Kolejarz”, do którego zaproszono przedstawicieli ustrońskiego samorządu, spółek miejskich, instytucji i firm współpracujących z Koleją Linową „Czantoria”. Obecni byli członkowie zarządu i rady nadzorczej spółki oraz pracownicy. Na początek przygotowano plenerny występ Estrady Regionalnej „Równica” pod dyktando Renaty Ciszewskiej. Młodzi artyści jak zawsze prezentowali się znakomicie i bez trudu wprowadzili uczestników jubileuszu w odświeżający nastrój, ale też rozkołysali ich i rozśpiewali. W sali konferencyjnej hotelu dla gości przygotowano bankiet, występ wokalistki znanej z obecnej edycji „Mam talent” Magdaleny Anders, prezentację multimedialną, upominki i życzenia, a wieczorową porą pokaz sztucznych ogni i urodzinowy tort w kształcie góry. Była też niepodzianka, o której piszemy na str. 5. Czantoria z pewnością ma przyszłość. Dobrze zarządzana będzie przynosić zyski, dzięki którym rozwinię skrzydła i ścieżka tak ciekawymi inwestycjami jak ścieżka w koronach drzew. W 1990 roku wielki potencjał widział w Czantorii burmistrz Andrzej Georg, który chciał przekopać tunel prowadzący do Czech. Być może za kolejnych 50 lat taka inwestycja będzie możliwa... (mn)



Wspólne zdjęcie uczestników uroczystości nad basenem hotelu „Kolejarz”.

Fot. M. Niemiec



MOTORY CHARYTATYWNIE

Dwa razy do roku przy parafii pw. Dobrego Pasterza w Ustroniu Polanie zjeżdżają się motocykliści, aby wspólnie spędzić czas, pobawić się, porozmawiać, a przede wszystkim pomóc osobom chorym i ich rodzinom.

W sobotnie południe DW 941 opanowana była przez motocyklistów zmierzających w stronę Polany. O godzinie 13 zaplanowana była Msza św. z poświęceniem kasków, następnie wspólna zabawa. W okolicy kościoła zaparkowane motory robiły duże wrażenie, zwłaszcza na najmłodszych, którzy chętnie przyszli, aby podziwiać motorowy sprzęt. Rodzinność spotkania powodowała, że nie liczono czasu, tylko wspólnie się bawiono. Wszystkim przyświecał też cel nadrzędny: pomoc Łukaszowi.

– Przez przypadek założyłem na facebooku grupę Bielscy Motocykliści. W ciągu 2 lat rozrosła się tak bardzo, że mogliśmy podjąć się organizacji rozpoczęcia i za-

kończenia sezonu motorowego. Bardzo chciałem pomagać charytatywnie, a tego typu imprezy pomagają w takiej działalności, bo z roku na rok jest coraz więcej ludzi i przyświecają nam coraz wyższe cele. Dzięki ks. Andrzejowi możemy rozwijać nie tylko swoje hobby, ale też działanie na rzecz innych. Na Polanie jesteśmy po raz trzeci – mówił Krzysztof Radziejewski, prezes stowarzyszenia Bielscy Motocykliści. – Tym razem prowadzimy zbiórkę pieniędzy na rzecz Łukasza z Górek Wielkich, który cierpi na rdzeniowy zanik mięśni. Chcemy kupić mu podnośnik, aby ułatwić jego funkcjonowanie w życiu codziennym.

W jaki sposób znajdowane są takie osoby? Jak zaznaczał Radziejewski, infor-

macje o chorych docierają do nich poprzez pocztę pantoflową.

– Staramy się weryfikować daną sytuację i pomagać szczególnie tym, którzy są chorzy i mają ciężką sytuację materialną. Na poprzedniej akcji udało nam się zebrać około 15 tysięcy złotych, to były pewne działania połączone. Teraz naszym celem jest zebranie 5 tysięcy złotych, co jest jak najbardziej realne. Na pewno pomożemy Łukaszowi – zapewniał prezes Bielskich Motocyklistów.

Motocykliści swój sezon rozpoczynają zazwyczaj w maju, choć, jak mówili, wszystko zależy od pogody.

– Wszystko zależy od pogody, bo to ona nas ukierunkowuje. Jak wcześniej robi się ciepło, nasz sezon też rozpoczynamy wcześniej. W trakcie tych kilku miesięcy organizujemy spontaniczne wyjazdy. Za pomocą facebooka umawiamy się na spotkania, w dni weekendowe jeździmy na grupowe wycieczki. W każdy czwartek spotykamy się w Bielsku-Białej, aby po pracy trochę poszusać po drogach, a w sezonie zimowym organizujemy wyjścia na pizzę, na gokarty czy paintball – opowiadał Krzysztof Pacek, członek zarządu stowarzyszenia. – Oficjalnie jesteśmy zarejestrowani jako stowarzyszenie, posiadamy osobowość prawną. Członków jest na ten moment około 80, natomiast w samym klubie motorowym tych osób jest około 2000. Każdy może do nas dołączyć i wspólnie spędzić czas.

Pacek od młodych lat czuł miłość do motorów, ale jego rodzice nie zgadzali się na takie hobby. Na motocykl musiał sobie zarobić. W wieku 20 lat po raz pierwszy siadł na motor. Po jakimś czasie miał 5-letnią przerwę w jeżdżeniu na swoim ukochanym sprzęcie, po czym powrócił do swojej pasji i nie rozstaje się z nią praktycznie do chwili obecnej.

Agnieszka Jarczyk

NOWY PROMOCYJNY GADŻET - PIRAMIDKA

Ustron ma nową pamiątkę w kształcie piramidki, którą cechuje nowoczesność oraz funkcjonalność. Zastosowanie tego przedmiotu zależy tylko i wyłącznie od użytkownika, który może go wykorzystać w najwygodniejszy dla siebie sposób. Gadżet powstał dzięki zaangażowaniu w promocję miasta mieszkańców i lokalnych producentów. Autorką projektu jest pani Alicja Bąk-Zerebiec, projektantka wzornictwa, która stworzyła minimalistyczny, funkcjonalny projekt, jednoznacznie kojarzący się z Ustroniem. Producentem zaś Roman Pilch, właściciel ustrońskiej firmy produkującej zabawki i pomoce naukowe z drewna.

Do gadżetu dołączona jest krótka instrukcja, z której wynika, że piramidkę można traktować jako organizator, podstaw-

kę pod telefon, miseczkę, może też pełnić rolę dekoracyjną. Piramidka jest przekazywana w konkursach, imprezach i pakietach promocyjnych. Całość jest pomyślana w taki sposób, aby po otrzymaniu następnej piramidy była możliwość tworzenia

nowych rozmaitych układów. Prowadzone są również rozmowy, aby tego typu pamiątkę wprowadzić do sprzedaży w punkcie Miejskiej Informacji Turystycznej. Cena ustrońskiej piramidki nie powinna przekroczyć 40 zł. **(mn)**



OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY - USTRON. (33)854-53-98.

KOMANDOR - Cieszyn, ul. Stawowa 27 - szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0% 728-340-518, (33)854-22-57. www.komandor.pl

Cyklinowanie bezpyłowe parokietów, schodów, desek. Mocne lakiery, 20zł/m². 666-989-914.

Bagażówka - przewodzącki + ekipa. Usługi transportowe. 601-478-108.

Masażysta podejmie współpracę z pensjonatem. 785-020-159.

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustron ul. Rynek 3 (33)444-60-40.

Brykiet bukowy, buk suchy workowany, drewno podpałkowe - kartony, węgiel groszek workowany. (33)854-47-10.

Skup sprzętów AUDIO, odbiór zużytej elektroniki. 607-912-559.

Gospodarstwo rybactwa w Ustroniu zaprasza na ryby żywe, patroszone, filetowe i wędzone. 509-940-503 lub 504-468-293.

Mebles na wymiar, zabudowa wnęk, kuchnie, montaż mebli, prace stolarskie. 508-614-619.

Naprawa plastików, spawanie. Ustron, ul. Obrzeźna 9. 501-444-534.

Sprzedam Ford Mondeo 1,8 TDi, rocznik 1996, przebieg 220.000 km, cena 1950 zł. 697-381-194.

Mieszkanie do wynajęcia - 4 pokoje i kuchnia. Ustron Nierodzim. 784-830-331.

Szachy odpowiedź: 1. H a6:a7 K a8:a7 / 2. W h3:a3 mat

42/2017/6/R

PUH „RAJGRASS”

Usługi wulkanizacyjne:

- naprawa opon na zimno i gorąco
- sprzedaż opon nowych i używanych sam. osobowych, maszyn budowlanych i motocykli
- naprawa dętek, wgrzewanie zaworów



Wynajem:

- Zagęszczarki 100 kg 150 kg 350 kg
- Skoczek 65 kg
- Młot kująco wierzący
- Kultywator ogrodowy

Ustron, ul. Katowicka 116, tel. 508 589 342

Plac BudRóż-u

PODZIĘKOWANIA

Zarząd Osiedla Poniwiec składa serdeczne podziękowania panu burmistrzowi Ireneuszowi Szarcowi oraz kier. WAI GG panu Andrzejowi Siemińskiemu za zaangażowanie i interwencję w trakcie remontu ulic Grabowej, Klonowej i Topolowej.

* * *

WNIOSKI NA NAGRODY ZA OSIĄGNIĘCIA W DZIEDZINIE KULTURY

Uprzejmie informujemy o możliwości składania wniosków na doroczne nagrody za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury za rok 2017. Wypełniony wniosek należy dostarczyć do Urzędu Miasta Ustron w terminie do 30 października 2017 r. Uchwała dotycząca przyznawania nagród, wniosek oraz informacje ogólne o sposobie przyznawania nagród znajdują się na stronie Miasta Ustron i w BIP Miasta Ustron. Szczegóły oraz załączniki - uchwała, regulamin, wniosek: ustron.pl/aktualnosci/#/news/998.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

21.10	16.00	Spotkanie z Magdaleną Ćmiel, Muzeum Marii Skalickiej
21.10	16.00	Wernisaż ST „Brzymy”, Muzeum Ustronskie
21.10	18.00	Ustronska Jesień Muzyczna: Koncert Młodych Talentów, wstęp wolny, MDK „Prażakówka”
22.10	9-15	III runda Amatorskiej Ligii Siatkówki, SP-1
22.10	11.00	Mecz piłki nożnej KS Nierodzim Ustron - LKS Iskra Iskrzyczyn, stadion w Nierodzimiu
24.10	17.30	Spotkanie dyskusyjne na temat krajobrazu i estetyki Miasta Ustron, Biblioteka Miejska
26.10	17.00	Prelekcja Andrzeja Piechockiego i Eugeniusza Białasa pt. „Nasze przygody z Ośrodkami Edukacji Ekologicznej”, Izba Historyczna -Przyrodnicza przy Nadleśnictwie w Ustroni
28.10	15.00	„Inkwizycja kościelna - biała i czarna legenda”, klasztor oo. dominikanów
29.10	18.00	Ustronska Jesień Muzyczna: Charytatywny Koncert Fortepianowy Adama Makowicza, MDK „Prażakówka”

USTRONSKA 10 lat temu - 11.10.2007 r.

Co powiecie na ty niedzielne wybory? Rozmyślcie też o tym, czy iść zagłosować, czy to osmolić? Tóż telkownych piniyndzy na pewno to wszystko kosztuje, wiele papieru zaś zniszczyli na ty plakaty wyborcze, co jich pełno sie szolonto po mieście, a kogo ze znomych pytom, to jyno machnie rynek i prawi, że szkoda czasu na taki cyrk, że ta naszo polityka to jedno wielki g..... i że do wyborów nie pujdzie. Jo też tak myślał, ale doprowadz nie wiym co zrobić - iść, czy dać se spokuj.

* * *

KŁOPOTLIWA ULICA

Okazało się, że najwięcej czasu poświęcono ul. Myśliwskiej. Burmistrz Ireneusz Szarzec odpowiadał, że jest to spora inwestycja, gdy chodzi o część tej ulicy nad obwodnicą. Najpierw trzeba stworzyć projekt, zastanowić się nad najlepszym rozwiązaniem. Wszelkie roboty prowizoryczne będą się kończyć tym, że po każdej większej ulewie wszystko będzie spływać, a droga będzie znowu nieprzejezdna. Pod uwagę należy też brać niebagatelne koszty budowy takiej drogi.

* * *

ŚWIĘTO EDUKACJI

(...)Praca nauczyciela nie jest pracą odtwórczą, wpływa na naszą przyszłość, przyszłość naszych dzieci. Podziękował za poświęcenie i zaangażowanie nauczycieli, za to, że są na każde zawołanie, że nie ma problemów w tym mieście związanych z wykonywaniem tej ciężkiej pracy.

Ogromnie cieszy fakt, że mamy tak wspaniałych nauczycieli, że to, co dzieje się w innych miastach lub państwach nie dotyczy Ustronia. Czy tak będzie zawsze, to w dużej mierze zależy od pracowników oświaty, nauczycieli. Oczywiście nie można zapominać o tym, że niewątpliwie wpływ na przyszłość dzieci mają także rodzice. Szkoła jest ważnym elementem, ale nie można wykluczyć rodziny.

Wybrała: (ed)

DYŻURY APTEK

19-20.10	Cent. Leków MAX	ul. Daszyńskiego 1	tel. 856-11-93
21-22.10	Lawenda	ul. Skoczowska 137	tel. 855-10-14
23-24.10	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
25-26.10	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
27-28.10	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

Dyżur w godzinach 8.00-23.00.

LIST DO REDAKCJI

Odpowiedź do artykułu „Wąsate projekty”

Moim zdaniem chodnik na ul. Sportowej jest bardzo potrzebny. Tam jest duży ruch samochodowy w godzinach porannych (jadą pracownicy z Zawodzia) i po 14-ej. Jeżdżą tam też tiry, bo na terenie Kuźni jest 18 firm i tam one wjeżdżają i wyjeżdżają o każdej porze dnia. Przejście tamtą ulicą albo przejazd na rowerze graniczy z cudem, a w weekendy tamtędy jeżdżą rowerzyści z dziećmi.

Jeżdżę często ul. Sportową i Nadrzeczną i wiem, że tam jest ruch w weekendy, jak jest dobra pogoda. Ja często tam przejeżdżam na rowerze z córkami i wnuczkami zamiast jechać ścieżką rowerową, bo jest duży ruch na ścieżce rowerowej i na ścieżce spacerowej. Tamtędy chodzą dzieci do szkoły i ludzie na zakupy do miasta, bo jest bliżej przez ul. Krzywą. Brawo, władze miasta, ja czekałam na remont tej ulicy.

Nazwisko do wiadomości redakcji



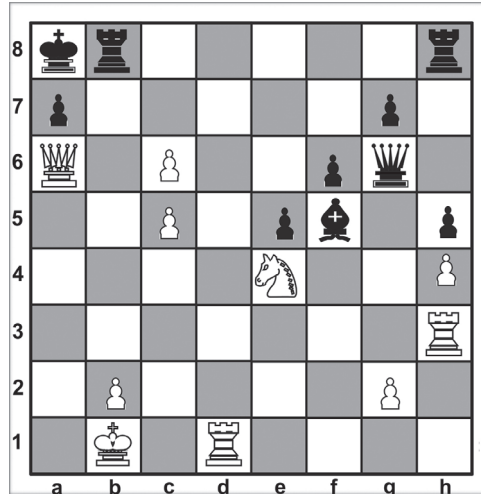
Nie taki dawny Ustroń, 2002 r.

Fot. W. Suchta

KĄCIK SZACHOWY

POD PATRONATEM AKADEMII SZACHOWEJ

MOKATE
— A Family Business —



Białe dają mat w dwóch posunięciach.

Rozwiązania szukaj wewnątrz numeru.

W XVII wieku w Hiszpanii i we Włoszech pionek mógł być promowany tylko na królową, we Francji i Niemczech tylko na figurę, którą się straciło. Obecnie obowiązujące reguły zostały ostatecznie przyjęte podczas pierwszego międzynarodowego turnieju, który odbył się w Londynie w 1851 roku.

Pierwszy zegar szachowy został wynaleziony przez Thomasa Wilsona w 1883 roku. Zegar jaki znamy dziś, z przyciskiem, został skonstruowany przez Veenhoffa w 1900 roku. Wcześniej np. w londyńskim turnieju używane były piaskowe klepsydry. Partia rozegrana w 1861 roku pomiędzy Anderssenem a Kolischem była pierwszą w historii partią gdzie wprowadzono czas na partię.

Klepsydra dawała każdemu graczowi 2 godziny na 24 ruchy.

✕ ✕ ✕

„Nauczcie dzieci grać w szachy, a o ich przyszłość możecie być spokojni.”
Paul Morphy

KRZYŻÓWKA

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

POZIOMO: 1) smaczny grzyb jadalny, 8) imię męskie, 9) do dźwigania podczas zawodów, 10) region z Kruszwicą, 12) monety władców Polski, 14) Cezary dla bliskich, 15) przeciwieństwo wyżyny, 16) podrzędne lub złożone, 19) pustoszy lasy świerkowe, 22) budynki przemysłowe, 23) imię męskie, 24) główny bohater „Chłopów” (wspak).
PIONOWO: 2) nietrwały pierwiastek chemiczny, 3) cukierki do „cyckania”, 4) legendarny założyciel Krakowa, 5) z fagotem w rodzinie, 6) cieszą oczy pradziadka, 7) paliwo do pieca, 11) pełno ich w ratuszu, 13) nauka społeczna, 17) leży nad Notecią, 18) król z tragedii Sofoklesa, 20) ocena, 21) otula drzewo.

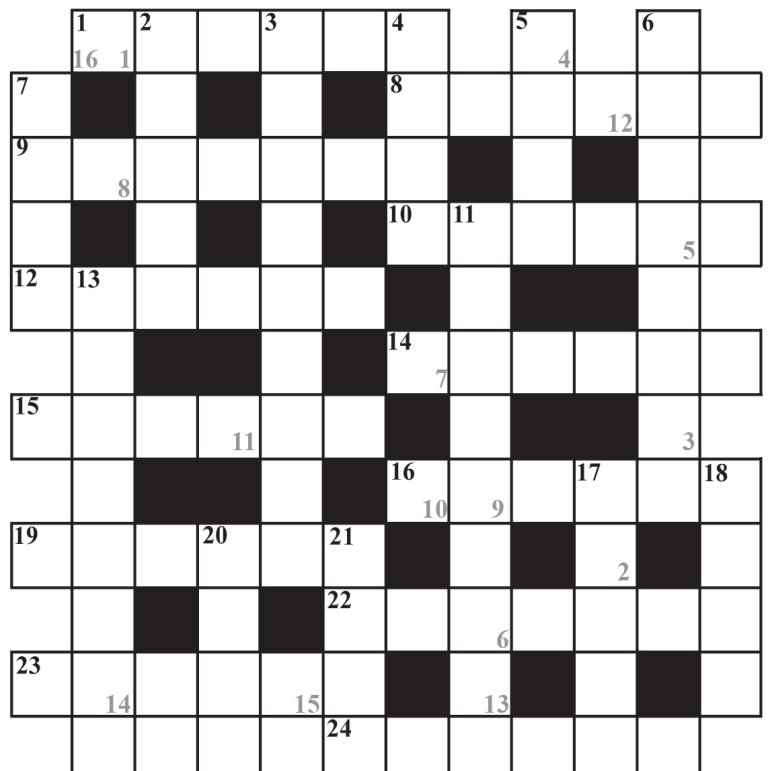
Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 27 października.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 40

NA BABIE LATO PORA

NAGRODĘ W WYS. 50 zł otrzymuje: Józef Nowak z Ustronia, ul. Wałowa. Zapraszamy do redakcji.

KSIĄŻKI DLA KRZYŻÓWKOWICZÓW - o tematyce wojskowej ufundowane przez Tadeusza Dytkę, twórcę Military Festival.



UDANE PRZYWITANIE Z KIBICAMI

KS Kuźnia Ustroń - LKS Drzewiarz Jasienica - 4:1

W 10 kolejce Kuźnia rozegrała swoje drugie spotkanie na własnym obiekcie w IV lidze, jednak dopiero po raz pierwszy na meczu byli obecni kibice. Wszyscy, którzy przyszedli na ten mecz, nie mogli czuć rozczarowania i po ostatnim gwizdku sędziego mieli pełne prawo okłaskiwać z dumą zwycięstwo ustronjskiej drużyny. Pierwsza połowa nie potoczyła się jednak zgodnie z oczekiwaniami kibiców i to zawodnicy Drzewiarza schodzili do szatni w lepszych humorach. W 30. minucie Rafał Haczek pokonał Patryka Kierlina i wyprowadził zespół z Jasienicy na prowadzenie. W drugiej połowie do odrabiania strat ruszyli podopieczni trenera Mateusza Żebrowskiego. Cztery minuty po rozpoczęciu drugiej połowy do wyrównania doprowadził Adrian Sikora. Kapitan ustronjskiej drużyny tym trafieniem zachę-

cił swych kolegów do kolejnych ataków. Druga bramka padła w 55. minucie, kiedy to Maksymilian Wojtasik wyprowadził Kuźnię na prowadzenie. Kolejne bramki dla naszej drużyny padły w końcówce spotkania. W 84. minucie sędzia podyktował rzut karny, a z jedenastego metra nie pomylił się Konrad Pala. Ostateczny wynik przypieczętował w doliceczonym czasie gry Maksymilian Wojtasik. Dla byłego zawodnika Jasienicy była to już czwarta i piąta bramka w lidze, przez co jest drugim najlepszym strzelcem zespołu. W przyszłej kolejce ustroniacy pojadą walczyć o kolejne ligowe punkty do Bytomia, który zajmuje miejsce w czołówce ligowej tabeli. W drużynie byłego mistrza Polski występuje kilku doświadczonych zawodników z ekstraklasową przeszłością, między innymi Marek Szyndrowski

i Krzysztof Markowski. Kuźnia wystąpiła w składzie: Patryk Kierlin - Damian Madzia, Michał Pszczółka, Konrad Pala, Szymon Chmiel (od 78. minuty Paweł Michałek), Arkadiusz Trybulec, Tomasz Czyż, Konrad Kuder, Mateusz Zaczek (od 78. minuty Adrian Gibiec), Maksymilian Wojtasik, Adrian Sikora (od 90. minuty Dawid Foldyna).

Arkadiusz Czapiek

11	Wodzisław	9	18	12:9
2	Radziechowy-Wieprz	10	17	22:16
3	Bełk	9	17	21:15
4	Bytomski Sport	9	16	15:8
5	Lanek	10	16	21:16
6	Wilcza	9	15	17:15
7	Czaniec	9	15	8:8
8	Gaszowice	9	14	16:12
9	TS Podbeskidzie II BB	10	13	17:17
10	Goczałkowice	10	13	14:16
11	Jasienica	9	12	14:20
12	KS Kuźnia	9	11	16:13
13	Skoczów	9	11	11:20
14	Tyski Sport	9	10	32:30
15	Racibórz	9	5	12:20
16	Lędziny	9	5	11:24



WĘGIERSKA TRAWA

To było wielkie wydarzenie oglądać czwartoligową drużynę Kuźni Ustroń na własnym boisku, a byłoby jeszcze większe, gdyby można było zasiąść na profesjonalnych trybunach i kibicować zawodnikom grającym na gotowym już boisku trawiastym.

Na to musimy jeszcze poczekać. Wprawdzie boisko ze sztuczną nawierzchnią funkcjonuje już od zeszłego roku, ale budowa pozostałych obiektów gospodarczych i zaplecza socjalnego przeciąga się. Podobnie jak przygotowanie murawy. Opóźnienie wynika m.in.

z bardzo deszczowej aury, którą uraczył nas początek jesieni. Ziemia oraz sama trawa były tak mokre, że nie udało się w planowanym terminie rozwinąć rolek. Teraz trawa już spokojnie rośnie i się ukorzenia, żeby wiosną rozgrywki mogły ruszyć pełną parą. Jak widać na zdjęciu

obok trwa jeszcze niewielkie dosiewanie. Ciekawostką jest to, że ustronjska murawa pochodzi z tego samego źródła co ta na Stadionie Śląskim w Chorzowie, i przyjechała do nas z Węgier.

Na obiekcie przy ul. Sportowej trwają jeszcze prace przy budowie parkingu. Mają się zakończyć do maja przyszłego roku i zamknąć całą inwestycję. Pierwszy etap modernizacji stadionu kosztował 4 mln 100 tys. zł.

Tekst i foto: (mn)



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Monika Niemiec**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustronjska; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 16.10.2017 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 23.10.2017 r.

Punkty sprzedaży gazety: ASIA Polana, Euro Sklep przy Policji, Euro przy Kuźni, EuroSpar Hermanice, Groszek obok TBS, Gruszczyk Roman Szpital Reumatologiczny, HERMES Nierodzim, Informacja Turystyczna Rynek, Kiosk „RUCH” Kobyłecki Sanatorium „Równica”, Kiosk „U Sikorek” w centrum, Lewiatan Lipowice, Lewiatan Manhattan, Lewiatan Poniewie, Mendrek Lipowice, PSS Beskid, PSS Hermanice, PSS przy SP1, Supermarket Polana, STRIMEX Sanatorium „Równica”, STRIMEX Zakład Przyrodolecznicy, Sztwiorok Nierodzim, Targowisko, Wanda, Zibi.